

Harcerze zbierali pieniądze na wakacje dla dzieci z Sindbada

Data publikacji: 22.05.2006 0:00



brak zdjęcia

Harcerze pakowali przedświąteczne zakupy klientom wiślańskiego Domu Towarowego "Świerk". Zebrane w ten sposób pieniądze ofiarują dzisiaj dzieciom z Sindbada.

Ustroński Sindbad to dom czasowego pobytu dla dzieci, prowadzi go Stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce. Trafiają tam porzucone, zaniedbywane czy osieroczone dzieci na czas uregulowania ich sytuacji prawnej. Pierwsza czwórka dzieci, kilkuletnie rodzeństwo, trafiła tam latem ubiegłego roku, teraz w Sindbadzie mieszka ich już jedenaścioro. Wszystkie wiedzą, że będą tu tylko jakiś czas. - *Mówimy im, że przyjechały do nas tylko na wakacje* - tłumaczy **Rafał Klepacz**, dyrektor domu. Z Sindbada dzieci trafią do rodziny zastępczej, adopcyjnej lub którejś z wiosek prowadzonych przez stowarzyszenie. W pierwszej kolejności pracownicy domu będą się starali pomóc im w powrocie do naturalnych rodziców. To jednak nie zawsze się udaje. Dla większości mieszkających teraz w Ustroniu dzieci Sindbad to pierwszy w życiu normalny dom. Tam zaczęły się uśmiechać, błyskawicznie nadrabiają zaległości szkolne. Zaczęły już planować wakacje. Rafał chciałby wysłać maluchy nad morze, a starsze dzieci w Bory Tucholskie. Wszyscy marzą też o tym, by powłóczyć się przez tydzień po Mazurach. Dla większości dzieci byłyby to pierwsze prawdziwe wakacje w życiu. - *Niestety, opłacenie wakacji kilkunastu dzieciom przekracza nasze możliwości finansowe* - mówi Klepacz. Pomóc postanowili harcerze z dwóch wiślańskich drużyn 12. WDH "TAFADU" i 21. WDH "DROGADO". Przez kilka dni pakowali przedświąteczne zakupy robione przez klientów wiślańskiego Domu Towarowego "Świerk". - *Przed świętami Bożego Narodzenia zbieraliśmy w podobny sposób pieniądze na letni obóz harcerski dla naszych drużyn* - opowiada **Paweł Matusz**, drużynowy 12. WDH "TAFADU". - *Planowaliśmy podobną zbiórkę w Wielkanoc, ale wspólnie z harcerzami postanowiliśmy, że powinniśmy zbierać pieniądze na jakiś pożyteczny cel, a nie tylko na nasze przyjemności* - dodaje. Udało im się zebrać w ten sposób 2,5 tys. zł - przekazali je dzieciom z Sindbada. - *To duża pomoc dla naszych dzieci* - cieszy się Klepacz.